№ 86. Kraków 16 Kwietnia — Sobota. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 15 kwietnia.

Uroczystości bruxelskie z okazyi dojścia do pełnoletności księcia Brabanckiego, domniemanego następcy tronu, mają ważne polityczne znaczenie. W nich maluje się domowe szczęście małego kraiku, który udzielność swoją chwilowym winien okolicznościom, a mimo braku jedności narodowéj i przewagi francuskich wyobrażeń i francuskiéj narodowości, umiał mocą samych instytucyj i zdrowych pojęć zachować się w szrankach umiarkowania i uniknąć wstrząśnień pośród powszechnéj burzy, o brzegi jego bijącéj. Już to po drugi raz naród belgijski znajduje sposobność objawienia tych swoich uczuć dla rodziny królewskiéj, z którą go przecież ani wielkość historycznych wspomnień, ani zakorzenione węzły dynastyczne nie łączą, ale tylko węzły przychylności dwudziestodwuletnim bytem téj najnowszéj monarchii utrwalone, węzły spokoju, pomyślności i swobód. W czasach najgwałtowniejszych w Europie, kiedy odwieczne trony chwiały się w posadach swoich, naród belgijski nosił żałobę po swojéj królowéj, którą nauczył się czcić i kochać jako anioła opiekuńczego. Domowe cnoty téj królewskiéj rodziny wywierały na cały kraj wpływ uczuciowy, i sprawiły, iż każdy belgijczyk osobiście przywiązywał się do téj nowéj dynastyi pod którą żył szczęśliwy. Mądrość króla i doradzców korony, uszanowanie dla prawa głęboko wszczepione w naród, a przytém korzystne położenie jeograficzne, postawiły Belgię w rzędzie państw, które nie kładąc ciężaru na szali wypadków świata, umiały trzymać się na stronie i żyć czysto domowem życiem. Coś podobnego nie znajdujemy w historyi chyba w dalekich wiekach, np. niektóre osady greckie w południowych Włoszech i Sycylii przed ujarzmieniem onych przez Rzym. Dzisiejsza Francya jak starożytna Roma chciwem poglądа okiem na te przestrzenie kwitnące bogactwem, nabytem własną pracą i przemysłem, czyliż wszakże mieszkańcy Nowéj Grecyi szczęśliwszymi zostali, kiedy ich uszlachcono mianem obywateli rzymskich? Wątpimy aby dzisiejszy belgijczyk czy on językiem swoim Francuz lub Flamand, pożądał przyjęcia imienia narodu, którego sława bohatyrskich czynów, nie wynagrodzi mu utraconych swobód i pomyślności domowego ogniska.

Uroczystości bruxelskie obok właściwego swego charakteru, jakim jest rzetelny objaw radości, mają jeszcze stronę swoją demonstracyjną naprzeciw Francyi. Jeżeli kiedy, to dzisiaj belgijczyk, ma prawo cieszyć się, że energiczny krok jego rządu zapobiegł w r. 1848 wpadnięciu téj kupy ochotników, którą wojsko belgijskie z najeżonym bagnetem powitało w dworcu kolei żelaznéj w miasteczku nagranicznem, niepomniemy jakiego nazwiska.

Węzeł łączący naród belgijski z nową dynastyą swoją, wzmocniony dziś został przysięgą księcia brabanckiego, który jest niby drugiém ogniwem w tym łańcuchu, a mowy miane przy wprowadzeniu pełnoletniego królewicza do Senatu i odpowiedź na nie, tudzież mowy i odpowiedzi przy przedstawieniu ciała prawodawczego, są rękojmią utrzymania tego węzła. System parlamentarny który wprowadził naród francuski na pole osobistych zacieków i intryg przyjął się jakoś z angielska w Belgii, i zdaje się jakoby odpowiadać poważnemu charakterowi narodu, w którego żyłach zmięszana flegma flamandzka z żywością francuską. Jest to pierwszy przykład przyjęcia się tego systemu w Europie na stałym lądzie; nie dopiero dziś wszakże Belgia dojrzała do publicznego życia, jak to historya całych Niderlandów przekonywa. Żywioł konserwatywny reprezentowany w Anglii przez arystokracyą rodu, ma tu swój wyraz w arystokracyi majątkowéj; a pominąwszy małe zatargi z duchowieństwem, Belgia przez czas istnienia swego od r. 1831 używa w całéj pełni pokoju nawet wewnętrznego, rośnie w bogactwa i rozwija przemysł swój na olbrzymią stopę, a wreszcie jest zadowoloną z tego co posiada; obchód zaś 9go kwietnia jest najwyższym tego zadowolenia wyrazem.

Korespondencya Czasu.

Lwów 13 kwietnia.

§. W *Lloydzie* z dnia 7go tego miesiąca korespondent z Tarnowa rozwodzi się obszernie nad upadkiem kredytu w Galicyi. Jedyną przyczynę tego upadku upatruje on w złém prawodawstwie, czyli raczéj w postępowaniu organów sądowych, które niemając względu na ścisłą sprawiedliwość, wyrobiły między sobą zasadę pobłażania dłużnikom, a utrudniając tym sposobem egzekucyą, zrażają kapitalistów i paraliżują kredyt.

Że postępowanie sądowe przyczyniło się u nas do upadku kredytu, na to zgadzam się z korespondentem *Lloyda*, i bez wahania się powiedzieć można, że słowa jego są świętą prawdą. Prawa bowiem krajowe są zarazem ważnym czynnikiem ekonomii politycznéj, a Anglia kraj bardzo praktyczny, któréj prawodawstwo wysoko stanęło, nie spuszcza go jednak z oczu, i królowa w mowie tronowéj rok rocznie prawie zapowiada narodowi, że wnet dla utrzymania kredytu, wnet też jak w przeszłym roku dla podniesienia rolnictwa, reformy w prawach dokonane być mają. Równie też przypuścić należy, że postępowanie sądowe u nas niebardzo pomyślnie na stan moralny dłużników wpłynąć musiało, i że wielu korzystając z powolności prawa, nadużywa kredytu; bo instytucye prawne są dla obywateli tém, czém szkoła dla dzieci.

Lecz niepodobna się zgodzić z korespondentem *Lloyda* na to, aby *jedynie* postępowanie sądowe miało u nas podkopać kredyt. Wszakże sam utrzymuje, że prawodawstwo u nas jest to samo co i w innych prowincyach, a jednak kredyt nigdzie tak nieupadł jak w Galicyi; aby zaś prawodawstwo to w rękach naszych organów sądowych tak przeciwne skutki wywierało, tego przypuścić niepodobna, zwłaszcza, że w okręgu do sądu Tarnowskiego należącym, w którym sądzie tak prezes jak i sędziowie są w większéj części ludzie z innych prowincyj, a tém samém i praktykę tamtejszą z sobą przynieść musieli, najmniéj znajdzie kredytu. Zresztą przypuściwszy nawet, że sądy nasze więcéj sprzyjają dłużnikom, aniżeli w innych

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WADY STAROPOLSKIE

Kraków — w drukarni *J. Czecha* 1853 r.

Pod tym napisem dał nam p. Czech przedruk pożytecznéj książki wydanéj w połowie 17go wieku, a na pierwszéj edycyi noszącéj tytuł: *„Robak sumienia złego, człowieka niebogobojnego i o zbawienie swoje niedbałego — żeby mu się każdy przypatrzył jako jest brzydki a bardzo szkodliwy: z pewnych autorów i z saméj experyjencii, wszystkim stanom na widok wystawiony."* Wydanie, z którego p. Czech obecną edycyą przysposobił, jest rzadkością bibliograficzną, a niema wyrażonego miejsca i daty druku.

Książka ta piękną napisana polszczyzną; zawiera rozprawki, a raczéj uwagi miejscami kaznodziejskim, miejscami satyrycznym podane sposobem; wykazujące wady ówczesne narodowe i zgubne przywyczki. Treść główną stanowią rozbiory: wad osobistych, ludzkich; wad wszystkiéj Rzeczypospolitéj, stanu szlacheckiego, błędy w stosunkach szlachty z poddanymi, z mieszczanami, z żydami — wady rycerstwa, sądów, mieszczan, o zbytkach, skażeniu obyczajów etc. — wreszcie podaje wyczerpnięte z wiary ś. leki, na te zabójcze choroby. Autor snać duchowny, i dobrze pouczony w dziełach starożytnych i rzeczach kościelnych. Książka ta jakby dopełnienie niedawno wydanych Paradoksów koronnych, równy pierwszym pożytek i tęż samą wagę ma w literaturze; a więc dzięki za nią wydawcy.

Przecież przy ogłaszaniu zabytków z przeszłości bądź rękopismiennych, bądź przedruków; prócz ich wartości i pożytku jaki czasowi obecnemu przynieść mogą: należy baczyć na stronę bibliograficzną i na autentyczność niejaką. Te względy nie zewszystkiém wzięto pod uwagę przy wydaniu niniejszéj książki, ani bowiem jest nową, ani też jéj rodowód i pochodzenie pierwotne jasném być może.

I tak odczytując *Wady staropolskie*, natrafiliśmy na miejsca, gdzie po kilka kartek tekst brzmi dosłownie tak, jak w dawniéj wydanych *Paradoxach* — rzecz, myśli i słowa też same. W polemice *), którą z p. Bielowskim z powodu owych Paradoksów dawniéj przewiedliśmy; okazało się: iż tém znowu ostatniém służyła za źródło *Reformacya obyczajów* miana za dzieło S. Starowolskiego. Tak więc nieodnawiając tutaj sporu: czy Paradoksa są wyciągiem z Reformacyi, czy Reformacya z Paradoksów; chodzi nam tylko o postawienie pytania: skąd znowu owa trzecia dziś nowo wydana książka tak podobna do poprzednich jakby trzeci rodzony braciszek?

Dla ogółu dość mieć książkę pożyteczną, bez względu czyli ona się zwie Robakiem sumienia, Paradoksami lub Reformacyą; dla tego też wiem, że ani miejsce, ani pora wdawać się tutaj w szczegółowe zestawianie jednobrzmiących lub też podobnych miejsc w tych dziełach — przeto czytelników moich rozbiorem i rozstrząsaniem nudnéj dla nich kwestyi mozolić niemyślę. Komu wola rozłożyć przed sobą te trzy książki, przytoczę tylko przykład: i tak co w *Wadach staropolskich* czytasz na str. 13, Roz. III., to w *Paradoxach* patrz str. 7, Roz. II., w *Reformacyi* str. 27—31, Roz. VI. — Co w *Paradoxach* str. 124, 77, 83, w *Wadach staropolskich* str. 74, 77, 84. — Co znów w *Wadach staropolskich* str. 56, w *Reform.* Roz. XXII., str. 167 etc. itd. *Słowem*, mimo, iż są małe różnice w określeniach lub wyrażeniach, mimo wreszcie, że *Wady staropolskie* dopełniają *Paradoxa;* przecież w obu tych książkach maluczko, bardzo maluczko, tego czegoby w *Reformacyi* nie było. A biorąc w rękę oba te Czechowskie wydania, przychodzi nawet podejrzenie żartu lub chęci tumanienia; gdy się zważy, iż nietrudno było winno wydawcy spostrzedz: że drukuje coś, co z poprzednio wydaną książką miejscami podobieństwem, miejscami tożsamością uderza — przecież poczciwe chęci i zacność p. Czecha, tylko jakiś fatalizm przypuścić tu dozwalają; co go zamknął na chwilę w kółku, w którém gdzie się obróci, to Starowolski jak cień się pojawia.

Owo powinowactwo téj ostatniéj książki z dwoma poprzedniemi, i różnice między niemi; mogą dziś wyjaśnić nieco bliżéj, ową polemikę o Paradoksa z p. Bielowskim zwiedzioną. Nie myślę tutaj wywabiać nikogo do nowéj walki, ani się zapuszczać w badania małych różnic tych książek; bobym wojną o słówka i za słówka, znudził moich czytelników — przecież wartałoby rozebrać tę sprawę, w jakiém, specyalnie podobnym badaniom poświęconém piśmie; a poniekąd jest to nawet obowiązkiem bibliografów.

Wprawdzie wady, o których książki te traktują, były w 17 wieku bardzo jasne i mogło ich trzech na raz spostrzegać, gdyżby je i dziś jeszcze w narodzie dojrzał, nawet słabém okiem; przecież skąd się stało: że trzéj temi samemi prawie zdaniami, a tak często temi samemi słowami o jednéj rzeczy mówią? — Plagiat, prawie niepodobieństwem; bo ludzie co pojmowali potrzebę napisania lub wydania takich książek, nie mogliby się tyle zniżać i brudzić — już łacniéj przypuścić tożsamość autorstwa.

Kraków d. 14 kwietnia 1853 r.

J. Ł.

*) Patrz w Nrach *Czasu* 116, 141, 190, 193 — i w Dzien. lit. lwows. Nra 24, 35 z r. 1852.

prowincyach, to jednakże nie idzie zatém, aby szlachta nasza dla téj jedynie przyczyny dobra swoje obciążała długami i takowe niewypłacała, lub też aby zadłużone swe realności li dla straty wierzycieli aż do zniszczenia eksploatowała, jak to z argumentacyi korespondenta *Lloyda* wynika. Tak nisko jeszcze nieupadliśmy, a że nie dla straty wierzycieli wycieńczają się u nas dobra, przekonać się można przy każdéj licytacyi, patrząc jak właściciel ziemski wytęża swe siły, byle się przy majątku swych przodków, a chociażby tylko przy samych jego ruderach utrzymać.

Przyczyn więc mniemanéj nierzetelności szlachty, a tém samém upadku kredytu, gdzieindziéj także szukać należy, a nie wyłącznie w powolności sądownictwa.

Sama już zmiana stosunków społecznych z roku 1848 i wywołana ztąd potrzeba znacznych kapitałów i inwentarza sprawiła niesłychane zamieszanie w gospodarstwie, a kryzys tą i w innych prowincyach była tak wielka, że bez środków zaradczych, jakiemi była dla nich indemnizacya, kredyt upaśćby był musiał. I w tym względzie zasłonić się muszę powagą saméj rady ministrów. W motywach do patentu z 25go września 1850 mówiąc o téj kryzys wywołanéj potrzebą kapitałów tak się wyraża: *„Die Rückwirkung hievon ist von höchst nachtheiligen Folgen, sowohl für den Credit der ehemaligen Herrschaftsbesitzer, als auch für den Realcredit überhaupt, und erheischt gebietherisch eine abhelfende Vorsorge!“* W tych samych motywach odkładając na późniéj stanowcze załatwienie téj kwestyi, zastrzega sobie jednak Rada ministrów, chociaż prowizorycznie środki zaradcze: *„Allein schon dermalen ist eine provisorische Verfügung von dringender Nothwendigkeit“*. To więc co Rada ministrów przewidywała dla całéj monarchii, nastąpiło u nas z powodów powszechnie wiadomych.

Otóż nie dla powolności sądownictwa, lecz dla nieprzełamanéj potrzeby, obciążyła szlachta swoje dobra, przeto też *samo* polepszenie postępowania sądowego, jak to korespondent *Lloyda* mniema, kredytu podnieść niepotrafi. W stanie powszechnego bankructwa jak u nas, innych jeszcze trzeba środków, które da Bóg wkrótce nadejdą.

Wiedeń 13 kwietnia.

ω Explikacya, którą miał wczoraj wieczorem z hr. Buol de Schauenstein poseł piemontski hr. de Revel, zdecydowała wyjazd tego ostatniego z Wiednia. Wszakże hr. de Revel oświadczył, że wraca do Turynu tylko *en congé.* Poseł Austryi, hr. d'Appony, uczyni zapewne to samo. Powodem ostatnim do tego kroku była nota, którą hr. de Revel przedstawił wczoraj rano hr. Buol, i na którą zażądał stanowczéj i prędkiéj odpowiedzi. Hr. Buol chciał 48 godzin. Hr. de Revel znalazł ten przeciąg czasu za długi: na co hr. Buol odpowiedział, że wieczorem tegoż dnia oświadczy ostatnie tutejszego gabinetu w téj sprawie słowo. Oświadczenie to zdecydowało wyjazd hr. de Revel, który dziś wieczór puszcza się do Tryestu.

Komplikacya ta jest ważną, ale niezakłóci pokoju.

Paryż 10 kwietnia.

Dzienniki rządowe francuskie starają się wycofać o ile można z honorem, ze sprawy delegatów angielskich, zakończonéj tak smutnie w Izbie lordów. Wiele im w téj trudnéj pracy pomagają artykuły przyjazne dla Francyi dzienników *Morning-Herald*, *Standard*, a nawet *Daily-News.* Przychylność dla Francyi ostatniego dziennika zwróciła uwagę, ale jest ona naturalną. *Daily-News*, jako jeden z organów szkoły manchesterskiéj, ostrożnéj, lecz radykalnéj, występuje podobnie jak Cobden w obronie Francyi, bo sprzeciwia się zbrojeniu się Anglii, które zasila arystokracyą angielską. *Daily-News* nie jest jednak demokratą na tryb francuzki; jest on raczéj demokratą na tryb angielski, demokratą purytańskim, opierającym się na duchu religijnym i familijnym. Cokolwiekbądź i jakkolwiek ocenić mogą Francuzi gaskonizm jak mówią delegacyi, delegacya ta, robiąc swoje interesa, przyczyniła się do przelania się na stały ląd kapitałów angielskich, a zatem do podwyższenia bogactwa Francyi. Francya nie mogłaby o własnych siłach dokończyć sieci swych dróg żelaznych, mianowicie dróg przerzynających środkową Francyą, dotąd biedną i wsteczną. Bacząc jak mało robiła za Ludwika Filipa liberalna Francya, a jak wiele robi dzisiaj, jak się wzmaga i bogaci, możnaby przyjść do wniosku, że Francya nie stworzoną jest do wolności, że jak za czasów Cesara jest ona jeszcze *gens ad servitutum nata.* Francya od dwóch lat zrobiła ogromny postęp na drodze materyalnéj i za lat dziesięć będzie nie do poznania. Postęp ten, jak każdy postęp francuzki, odbył się pod kierunkiem Anglików i kapitałów angielskich, czy to na polu przemysłu i handlu, czy na polu komunikacyi wewnętrznéj i żeglugi parowéj. Redukcya renty angielskiéj, redukcya nie znana jeszcze w szczegółach, ale którą trudnią się bardzo dzienniki angielskie, przerzuci znowu wiele kapitałów do Francyi. Wedle *Timesa*, rząd angielski może dziś dostać tyle ile chce pieniędzy na $1\frac{1}{2}$ %. Jak widzimy, to co się dzieje w Anglii nie dalekim jest od tego, czego chciał Proudhon, to jest sprowadzenia procentu do 1%. Różnica w tém tylko zachodzi, że Proudhon chciał przyjść do redukcyi procentu gwałtem, kiedy Anglia przyszła do niéj na drodze pracy, rządności i wolności. Jeżeli nic jéj nie przeszkodzi, Francya za lat 8 zredukuje zapewnie swą rentę na 4%, a nawet może, z warunkiem bonifikacyi, na 3%. Jeżeli nic jéj nie przeszkodzi, można być pewnym, że za lat 8, renta 3-procentowa podniesie i zbliży się do *al pari.* Każdy pojmuje ogrom postępu jaki dokona Francya. Już dzisiaj procent zniżył się w całéj Francyi, handel dostaje pieniędzy na 5%, a hipoteki na 4, a najwięcéj $4\frac{1}{2}$%. Jak pod względem kapitałów przemysłowych, Francya jest wasalką Anglii, tak pod względem kapitałów hipotecznych, jest ona wasalką Szwajcaryi. Wyrachowano, że blisko $\frac{1}{3}$ wierzytelności hipotecznych francuzkich należy do oszczędnych, rządnych i opatrzonych geniuszem finansowym Szwajcarów. Ktoby się spodziewał, że na tak ograniczoném polu, jak hipoteki, Szwajcarowie umieją w lat kilkanaście dwoić swe kapitały. Jeden notaryusz wytłómaczył mi wczoraj sekret ich operacyi w tym względzie. Pożyczają oni pieniądze na hipoteki, kiedy czasy spokojne; reklamują zaś pieniądze, a w razie potrzeby tradują własności, kiedy wybucha rewolucya. Odebrawszy pieniądze, kupują renty, które w chwilach rewolucyjnych stoją nisko, czekają potem, jak się renta podniesie; sprzedają ją, umieszczają otrzymane pieniądze na hipotekach i czekają nowéj rewolucyi. Operacye Szwajcarów są pewne, tak jak rewolucye we Francyi, ale są okropne dla właścicieli, bo ich wywłaszczają w chwili najniższéj ceny własności. We Francyi, właściciele nie mają wygodnego *moratorium*, udzielanego w każdéj wojnie właścicielom polskim, pomimo sarkania mieszczan. Bank gruntowy pana Wołowskiego sparaliżuje znacznie operacye Szwajcarów i przyczyni się do umoralizowania akcyi finansów. Na każdym więc punkcie Francya robi postęp i zbliża się do chwili, w któréj kapitały i działalność francuzka będą musiały rzucić się do Anglii i kolonii. I tutaj Francya będzie naśladowała Anglią, która tyle uczyniła dla cywilizacyi świata. Cała działalność angielska jest dzisiaj prawie w świecie kolonialnym; Anglia zaś jest tylko stolicą, a raczéj skrzynią dla zebranego po za Europą bogactwa. Australia najwięcéj jednak głowę Anglikom zawraca i słusznie, bo skarby jéj są niewyczerpane. Nowi przybysze angielscy znajdują w wyczerpanych niby kopalniach tyle jeszcze złota, że śmieją się z przysłowia: *tarde venientibus ossa.* Do Australii wyjechało kilkudziesięciu emigrantów polskich. Dwóch z nich służy w wojsku za 200 funtów szterlingów rocznie (8,000 złp.)

Rassa angielska, rozpierając się na przestrzenie świata, zaszczepia wszędzie swe cnoty. P. Ampère podaje w *Revue des deux Mondes*, że towarzystwa wstrzemięźliwości wywierają coraz większy wpływ w Stanach-Zjednoczonych. Założone r. 1826, towarzystwa te liczą dzisiaj 3 miliony członków. Legislatury Stanów powiększają ich dobroczynny wpływ przez prawodawcze przepisy. Kongres zniósł dystrybucyą wódki dla żołnierzy i marynarzy, a legislatura Stanu Maine zakazała jéj sprzedawania, chyba za receptą lekarza. Powyższe przepisy przypominają nam Salonikę i Fenelona, ale są zaszczytne dla rodzaju ludzkiego, gdyż pokazują, że ludzie wolni, sami umieją krępować swe namiętności. Burmistrz miasta Portland, stolicy Stanu Maine, uwiadomił współobywateli o dobroczynnych skutkach zakazania sprzedaży wódki. Żebracy, pijacy, łajdacy prawie zniknęli. W Banger, drugiém mieście Stanu Maine, policya oświadczyła, iż w trzy miesiące po ogłoszeniu zakazu sprzedawania wódki, moralność i rządność mieszkańców tak się powiększyła, iż koza stała się pustą. Amerykanie chcą zastósować zakaz sprzedawania wódki do Nowego-Yorku, pomimo oporu szynkarzów. P. Ampère nadmienia, że towarzystwa wstrzemięźliwości, nie rachują na zakazy legislatur, ale starają się odprowadzać mieszkańców od picia wódki zapomocą upowszechnienia zwyczaju picia piwa. Członkowie zakładają współkowe browary i wyrabiają posilne i zdrowe piwo, mające tylko 2% alkholu, kiedy wino ma 12—14, a wódka 54%; piwo przyczynia się skutecznie do odwrócenia mieszkańców od picia wódki i polepsza zdrowie publiczne. Dzięki staraniu tak legislatur, jak prywatnych obywateli, stało się, że od 1826 do 1836 dwanaście milionów przestało pić wódkę w Stanach-Zjednoczonych.

Przegląd Polityczny.

Sejm pruski ma skończyć tegoroczne posiedzenia swoje jeszcze przed Zielonemi świątkami, mówią nawet że 7go maja. Mnóstwo prac rozpoczętych nie będzie mogło być załatwioném, wszakże projekt do prawa o budowie kolei poznańsko-wrocławskiéj, téj jeszcze sessyi przyjdzie pod obrady. Izba niższa zajmuje się ustawą miast wschodnich prowincyj. Duchowni i nauczyciele uwolnieni zostali od podatków gminnych.

Król pruski przybyć ma do Wiednia w końcu b. m.

— Dzienniki francuzkie ogłaszają dzisiaj encyklik Ojca św., rozstrzygający spór zaszły między dziennikiem *Univers* a arcybiskupem paryzkim. W piśmie tém spostrzegamy cztery główne punkta: w pierwszym oddane zostają zaszczytne pochwały francuzkiemu episkopatowi; drugi pochwala pisarzy, którzy traktowali kwestye religijne, co zdaje się głównie dotyczeć *Universa;* trzeci nastawa na potrzebę dobrego wychowania, opartego na zasadach religijnych; w czwartym nakoniec Stolica apostolska oświadcza się za przyjęciem do systemu naukowego autorów chrześciańskich w większéj niż dotąd proporcyi.

Liczne aresztowania przedsięwzięte w Paryżu, zdają się być w pewnym związku z usiłowaniami wychodźców w Londynie. Kilka wszakże osób uwięzionych już wypuszczono.

— *Cor. mercantil.* donosi, że w dniach od 22 do 27 marca aresztowano w Palermo około sto osób a między temi księży i kobiety, i część ich wywieziono do Messyny.

— Rząd papiezki zaciągnął od Rotschilda 3 miliony skudów pożyczki na 5%, przeznaczonéj na umorzenie papierowéj monety.

— *Kor. Austr.* oświadcza w obszernym artykule, że reklamacya rządu sardyńskiego w sprawie sekwestru dóbr wychodźców odrzuconą została. Urzędowy dziennik turyński zaprzecza wiadomości podanéj przez *Débaty*, iż rząd piemoncki zamierza wydać pod pewnemi warunkami emigrantów podejrzanych o udział w zaburzeniach medyolańskich.

Pomiędzy Genuą i Nowym-Yorkiem otwartą będzie regularna parowa żegluga.

Gaz. Medyolańska donosi, że Florestan książę Monacco dozwolił w swoim kraiku na skład towarów francuzkich, skąd takowe będą przemycane do Piemontu.

— Załoga Malty wzmocnioną będzie 600 żołnierzami. W dniu 30 marca flota angielska stała tam jeszcze na kotwicy po odbyciu poprzednio ćwiczeń morskich.

— W Śt. Jago na Kubie powstały zaburzenia. Kompania żołnierzy mająca być obecną przy ukaraniu jednego z towarzyszy swoich, podniosła bunt i poszła w rozsypkę, 15 schwytanych skazano na śmierć ale nie stracono w obawie powszechnéj rewolucyi wojskowéj. Z powodu nadejścia nowego ładunku murzynów, angielska fregata zawinęła do Hawanny dla zapobieżenia handlowi niewolników. Kilkunastu majtków hiszpańskich opanowało shooner amerykański „Manchester“ i przyprowadziło go do portu, a po rozpieczętowaniu wszystkich listów i przetrzymaniu statku 24 godzin, nakazano zapłacić kapitanowi 30 dolarów i puszczono go wolno. Sprawa ta może ważne za sobą pociągnąć skutki, gdyż Stany Zjednoczone szukają tylko okazyi do działania.

— Cesarz chiński wzywa lud do płacenia podatków i dostawiania milicyi na poskromienie burzycieli.

Wiedeń 13 kwietnia. Oprócz drobniejszych kar za przekroczenia przepisów stanu oblężenia sąd wojenny wiedeński skazał za zbrodnię szpiegostwa przy okoliczności posiadania zakazanych i rządowi nieprzyjaznych druków ślusarza maszynistę Emicha na 2 lata do szańców w lekkich kajdanach, zaobrazę majestatu, Ballaufa szewca, na rok podobnéjże kary. Inne osoby za podburzające mowy na 5, 4 i 3 miesiące aresztu w kajdanach, za ukrycie broni na kilka do parę tygodni, za rozpowszechnienie rycin podburzających, litograf Grundig na 4 tygodnie i td.

— Przygotowania do regulacyi i usprawnienia rzeki Drawy w Karyntyi rozpoczęte w r. z. odbywać się będą z wiosną. Już teraz niektóre skały zawadzające żegludze wysadzono.

— Fmp. i dywizyoner hr. Samuel Gyulai przeniesiony został na stan spoczynku.

Francya.

Paryż 10 kwietnia. ***Univers*** **zawiera dzisiaj naczele dziennika następne oświadczenie:**

„Ogłosiliśmy wczoraj zaraz po odebraniu go, akt którym JExc. arcybiskup raczył cofnąć zakazy wydane przeciwko *Universowi* w rozporządzeniu swojem z d. 17 lutego b. r. Akt ten wkłada na nas nowy i ściślejszy obowiązek używania z wszelkiem umiarkowaniem wolności jaką nam zostawia i poprawienia w czynności naszéj tego, co potrzebowało poprawy, ulepszając ją o ile możności. Mając ciągle na myśli prawidła jakie nam zostały zakreślone, musimy nadewszystko starać się unikać tego wszystkiego, coby mogło wydawać się przeciwnem owemu chrześciańskiemu umiarkowaniu, które nie wyłącza wolnéj, szczeréj i energicznéj obrony prawdy. W ten sposób pewni będziemy, że się zastosujemy do zamiarów szanownych prałatów, którzy dali nam poznać swój sposób widzenia względem tego, co uznawali za godne nagany lub pochwały w pracach naszych. Będziem mieli przedewszystkiem tę pociechę, że okażemy się posłusznymi naszemu arcybiskupowi, który środkami jakie uznał za stosowne przeciwko nam przedsięwziąść, chciał nas uczynić godniejszymi świętéj sprawy, za którą mamy zaszczyt i szczęście walczyć. Będzie to wrzszcie najlepszym środkiem okazania naszéj wdzięczności zjednania nam jego pobłażania i udowodnienia naszego uszanowania dla jego powagi. Nasz główny redaktor p. Ludwik Veuillot bawi jeszcze w Rzymie; ale uczucia jakie tu wynurzamy zawsze podzielał, a w listach które ogłosiliśmy niedawno, przyjął on już w swojem i naszem imieniu zobowiązania, które miło nam jest dzisiaj ponowić.

(podpis.) DuLac, Eugene Veuillot, Coquille, Jules Gondon, Léon Aubineau, Eugène Taconnet, Barrier.“

— W tych dniach liczne przedsięwzięto w stolicy aresztowania. Uwięziono między innemi pewnego majętnego fabrykanta przy ulicy Choiseul. Przytrzymano również kilka osób w Montmartre, w skutku jak mówią listy znalezionéj przy pewnem indywiduum świeżo przybyłem z Londynu, nazwiskiem Brenier.

— Mówią, że Cesarz ofiarował godność senatorską hr. Rambuteau, b. prefektowi Sekwany za Ludwika Filipa, ale ten jéj odmówił.

— *Monitor* ogłasza sprawozdanie złożone ministrowi policyi przez p. de la Gueronière w imieniu komitetu, czuwającego nad handlem obnośnym książek i druków, z jego dotychczasowéj czynności. Z tego sprawozdania dowiadujemy się, że komisya zbadała w ogóle **3649** książek i litografii i udzieliła pozwolenie sprzedaży **2531**, zaś **556** innych zakazała. Słusznie jednak twierdzi p. de la Gueronière, że działalność komisyi niemoże być wedle tego jedynie oceniona, gdyż z wieloma innemi drukami księgarze nieśmieli nawet stawiać się przed komisyą. Dowiadujemy się nadto z raportu, że obnośny handel książkowy rozwinął się dopiero z podniesieniem szkółek elementarnych i w ostatnich latach panowania Ludwika Filipa, doszedł do najwyższego stopnia rozwoju; było w ówczas **3500** handlarzy obnośnych (colporteurs) podzielonych na brygady i podporządkowanych trzystu cechmistrzom, którzy 9 milionów tomów rocznie rozprzedawali po kraju. Z tych 9 milionów było wedle raportu 8 milionów książek mniej lub więcéj niemoralnych. P. de la Gueronière zapewnia z resztą, że komisya w badaniu swem nietrzymała się żadnego szczególnego systemu filozoficznego lub religijnego, ale tylko uszanowanie dla religii i społeczeństwa, dla praw boskich i społecznych miała na względzie. Niemiała ona do orzekania otem co fałszywe być mogło w historyi, filozofii, polityce lub ekonomii; ale raczéj potępiać to wszystko co niereligijne, niemoralne lub anti-socyalne."

— Wedle nadeszłéj dzisiaj depeszy telegraficznéj, flota francuska napotkawszy gwałtowną burzę przy wejściu do archipelagu zawinęła do portu Milo.

— Dobra Bréteuil, które Ludwik Filip kupił był od bankiera Lafitte za **10** milionów fr. wystawione są teraz na licytacyą. Najwyższa wszakże summa, jaką za nie dotąd ofiarowano, nie przenosi półpięta miliona.

— Sąd kasacyjny zniósł wyrok Trybunału w Douai, skazujący hrabiego Tieffries na **100** fr. kary pieniężnéj, za rozdawnictwo manifestu hrabiego Chambord.

— Dzienniki dzisiejsze donoszą, że dwaj polityczni więźniowie, znani ze swoich ultrademokratycznych zasad Blanqui i Cazavan uciekli z więzienia Belle-Isle; ale mówią, że ich w krótce znów schwytano.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 kwietnia. Tańce ze stołami są teraz na dziennym porządku. Niema tak małego zebrania, gdzieby niepróbowano ciekawego experymentu, który tyle robi w Ameryce i Niemczech hałasu. Wczoraj, o jednéj prawie godzinie, wzięto się do doświadczeń w obu resursach tutejszych. W *staréj* resursie, experyment niepowiódł się wcale, czy dla tego że *stara* i niedość posiada w sobie owego tajemniczego *fluidu?* tego nie wiemy, zgoła że stolik stał nieporuszony jak za dobrych czasów, gdy tymczasem w *powszechnéj* resursie wybrany do tańca stół okrągły tak się rozhulał, że aż nogę złamał. Podobnie stać się miało na zebraniu w pewnym prywatnym domu. Biedne stołowe nogi! Cóżkolwiekbądź rzecz niezaprzeczenie ciekawa i uwagi godna, a najlepszym tego dowodem, że niemożna wziąść w rękę jednego niemieckiego dziennika, aby nienapotkać sążnistego artykułu, pod napisem „Tisch-rücken, Tischrückerey itd. Tak wczoraj wieczór, trzy jedyne dzienniki, które mieliśmy w ręku, same organa poważne, jakoto *Preusische Zeitung*, *Schlesische Zeitung* i *Augsburgska gazeta*, zawierały wszystkie parokolumnowe artykuły o tym samym przedmiocie. I my więc otwieramy dla niego stałą rubrykę w Kronice naszéj i nieomieszkamy sumiennie zawiadomiać czytelników naszych, o postępach stołów i stolików w sztuce choregraficznéj.

— Bolesna to rzecz pisać 15go kwietnia o śniegu, ale zmuszają nas do tego okoliczności. Zima srogi bierze odwet za to, że tegoroczny styczeń wybił się z pod jéj panowania. W górach, a zwłaszcza w Jasielskim i Sandeckim ogromne spadły w tych dniach śniegi, których mogliśmy się domyślać po zimnéj u nas temperaturze; dzisiaj rano wszakże ujrzeliśmy i nasze dachy tak samo zbielone jak wierzch Babiéj góry, a i na ulicach przebrnąć zaledwie można. Co to będzie, co to będzie! mówi niejeden gospodarz.

— Mimo szkaradnego czasu, wczorajsza loterya fantowa bardzo liczną ściągnęła publiczność do sali redutowéj. Zaledwie odezwał się uroczysty dzwonek rzucono się na worki z losami z zapamiętałością spotęgowaną przez kilkoletnią prywacyą od téj niewinnéj a dobroczynnéj rozrywki, i w ciągu niespełna godziny stoły fantowe były już prawie ogołocone.

— Gaz. Poznańska pisze: Sławny z architektonicznego stylu pałac książęcy w Rydzynie i najświetniéj w środku urządzony, byłby onegdaj 6go kwietnia niechybnie stanął pustką i ruiną, gdyby rychła pomoc nie ocaliła go od pożerających płomieni, które się zajęły w jednym z jego pokojów. Służący jeden pałacowy, napaliwszy w piecu, pozostawił przed nim suche drzewo i opuścił pokój. Widać, że wylatujące rozpalone węgle z pieca padły na drzewo, zapaliły je i rozszerzyły płomienie po dwóch przyległych pokojach. Sprzęty, podłoga i belki już w nich gorzały, kiedy budowniczy Klopsch z Leszna zajęty stawianiem poręczy żelaznych na moście prowadzącym do pałacu spostrzegł, że pałac w płomieniach. Poskoczył z robotnikami swemi do obrony pałacu i jego przezorności i pracy winien zamek rydzyński swoje ocalenie. Ogień ograniczył się na trzech owych komnatach, w których wszystko zgorzało. Książę Sułkowski właściciel zamku, bawi teraz z rodziną swoją w Berlinie, dokąd przybył z Drezna. Administrator dóbr książęcych dyrektor ekonomiczny Martini przyznaje panu Klopschowi wyłącznie ocalenie pałacu.

— W dniu 8 kwietnia urwała się w Preszburgu ziemia od góry zamkowéj i zasypała dom u podnóża stojący, w którym troje osób dorosłych i pięcioro dzieci mieszkało. Ponieważ się to stało w nocy, przeto dopiero nazajutrz spostrzeżono to nieszczęście i wzięto się do wydobycia ciał zabitych, tudzież ochronienia innych domów.

— W prowincyach cesarstwa rossyjskiego, z wyjątkiem Królestwa, wychodzi 156 dzienników; 110 w języku rossyjskim, 8 we francuzkim, 30 w niemieckim, 3 w angielskim, 2 w polskim, 2 w liwońskim. Trzy dzienniki angielskie zajmują się wyłącznie handlem; dzienniki niemieckie oprócz tego, traktują kwestie rolnicze, lekarskie i religijne. Dzienniki francuzkie piszą o wszystkiem, (jak Kuryer), wychodzą one w Petersburgu, Moskwie i Odessie.

— Lubo niechętni w udzielaniu smutnych wiadomości, dziś wszakże zwłaszcza dla miłośników nauk, donosimy jedną, która bez zaprzeczenia ogólne wzruszenie i żal serdeczny wywoła. Wiadomością tą jest skon ś. p. Konstantego hr. Tyzenhauza, który dnia 28go z. m. w własnych swych dobrach Postawy, położonych w gubernii Wileńskiéj, zakończył doczesne życie, mając lat około 66. Zdaje się, że dosyć jest wymienić imie Tyzenhauza, aby dać wyobrażenie czytelnikom naszym o stracie, jaką ponieśliśmy przez skon tego szanownego męża. Ś. p. Konstanty Tyzenhauz, urodzony był z Ignacego, szefa b. gwardyi W. Ks. Litewskiego i Maryi z hrabiów Przezdzieckich, podkanclerzanki Litewskiéj, zmarłéj jak o tém dawniejsza kronika nasza wspomina, dnia 28 marca r. 1843 w Warszawie w domu Lessla przy ulicy Królewskiéj, córki podkanclerzego Antoniego Przezdzieckiego, hrabi na Zasławiu i Czarnym Ostrowiu i Katarzyny Ogińskiéj, wojewodzianki Trockiéj, a wnuczki ostatniego z książąt Wiśniowieckich. Zamiłowanie zmarłego ś p. Konstantego do nauk, czego dowodem jedno z najważniejszych dzieł jego w języku polskim pod nazwą: „Ornitologia krajowa", zwróciło nań powszechną uwagę, i ztąd był on członkiem nietylko wszystkich towarzystw krajowych, ale i zagranicznych, niewyłączając z tego i wszechnic. Zbiór „ornitologiczny ś. p. hrabiego, należy bezwątpienia do najpierwszych w kraju. Wszystkie bowiem osobliwości, jakie tylko zasługiwały na pomieszczenie ich w zbiorze, z jak największą starannością zgromadzone były przez dostojnego hrabiego, i ztąd to gabinet jego dosięgnął najwyższéj doskonałości. Zmarły hrabia, od niejakiego czasu podupadł na zdrowiu, zawsze jednak skon jego możemy policzyć do niespodzianych, i okrywających ciężką żałobą wiele bardzo znakomitych rodzin w kraju tutejszym, zbliżonych z nim ściśłemi pokrewieństwa węzłami. Między temi żałoba ta dotknęła zacną córkę jego hrabinę Aleksandrowę Przezdziecką, małżonkę tyle zasłużonego w piśmiennictwie krajowém męża. Poświęcając przeto kilka słów pamięci zmarłego, dodajemy zarazem, że i o szczegółach dotyczących oddania mu ostatniéj posługi, nieomieszkamy w swoim czasie donieść. (Kur. War.).

— Anderson dyrektor towarzystwa żeglugi wschodniéj, a zarazem dyrektor pałacu kryształowego w Sydenham wyjechał był do Egiptu dla przewiezienia a przynajmniéj przygotowania do transportu sławnego obelisku znanego pod imieniem „igła Kleopatry." Zamiar ten nie przyjdzie wszakże do skutku, gdy jak Anderson donosi, trudności są większe niż się spodziewano. Obelisk ten bowiem stoi między wałami Aleksandryi; aby go ruszyć, potrzebaby zburzyć wielki kawał murów fortecznych i napowrót je odbudować, coby ogromne wyniosło koszta, a nawet wicekról dziśby tego czynić niepozwolił. Wszelako na ozdobienie zbiorów pałacu kryształowego porobił Anderson mnóstwo odlewów gipsowych z rozmaitych pomników egipskich.

— Przed pruskim sądem powiatowym w Grotkau toczyła się niedawno sprawa o kradzież kościelną. W końcu wniosku swego prokurator żądał wyroku na 3 lata więzienia dla obwinionego, który posłyszawszy to, zerwał się i zanim się spostrzeżono, rzucił się na prokuratora i schwyciwszy go za gardło chciał go oknem z drugiego piętra wyrzucić, ale go tymczasowo z tyłu powstrzymano i uśmierzono.

— W dniu 31 marca zgorzały ogromne składy win w Bercy pod Paryżem, gdzie kilkudziesięciu kupców stolicy przechowuje wino i wódki aby nie opłacać na raz od wszystkiego podatku konsumpcyjnego na rogatce. Szkodę liczą na 2 lub 3 miliony fr.

— W Tuttlingen w Wirtembergskiém umarła służąca z głodu i znoju w służbie. Bogata pewna wdowa nie mogła sług utrzymać z powodu złego obchodzenia się z niemi i głodu, a w ostatnich czasach przyjęła jakąś dziewczynę z okolicy, która będąc sierotą nie miała nigdzie przytułku. Nie długo znaleziono rano służącą w zimnéj kuchni bez duszy, zrobiono sekcyę i oznajmiono, że śmierć nastąpiła z głodu, zimna i wycieńczenia. Tejże saméj nocy o 2éj, stróż nocny widział tę dziewczynę myjącą jeszcze kamienne schody domowe. Przeciwko wdowie wytoczono proces kryminalny.

— Miasto Amsterdam zaopatrzone będzie wkrótce w słodką wodę do picia, na któréj wielki brak czuć się dawał, i musiano ją zwozić aż z pod Utrechtu. Woda sprowadzoną została o 4½ godzin drogi i pompowaną jest przez machinę parową. Każdy dom zaopatrzony jest w rury dochodzące wszystkich pięter. Koszta tego przedsięwzięcia wynoszą około 2 mil. złr.

— Sławny chemik i toxicolog Orfila, który zmarł niedawno w Paryżu, urodził się w Mahon na wyspie Minorce w r. 1783 z rodziny zamożnych kupców i armatorow. Przeznaczony do marynarki, wszedł w r. 1802 w służbę morską jako podsternik małego statku nadbrzeżnego na morzu Śródziemném, ale mając szczególny pociąg ku medycynie, opuścił zawód żeglarski i w r. 1805 udał się do Walencyi na uniwersytet, w następnym zaraz otrzymał nagrodę z chemii i fizyki. Odznaczając się ciągle w naukach przyrodzonych, otrzymał od junty barcellońskiéj roczną płacę 1500 fr. dla dalszego kształcenia się w Paryżu, wszakże wybuchła wkrótce potém wojna, pozbawiła Orfilę pensyi i zniewoliła go do zdawania egzaminu, by otrzymać dyplom lekarza. W tym zawodzie rozpoczął wykład chemii w Paryżu, i w krótkim czasie zyskał majątek i taką zjednał sobie wziętość, iż w r. 1816 wezwany na przybocznego lekarza Ludwika XVIIIgo, naturalizowany potém we Francyi i powołany na profesora medycyny sądowéj, coraz większych dostępował godności, jakoto: członka akademii, członka rady naczelnéj szpitali, komandora legii honorowéj itd. Wiadomo, jaką powagę miało zawsze zdanie Orfili w sądowych wypadkach, mianowicie w otruciach, toxicologia bowiem była jedną z głównych nauk, którym się zmarły oddawał, i w tym przedmiocie wiele dzieł a więcéj jeszcze raportów napisał. Przez ciąg panowania Ludwika-Filipa, Orfila był nieprzerwanie dziekanem wydziału lekarskiego, i pod jego nadzorem wystawioną została klinika i muzeum Dupuytrena. Policya lekarska i medycyna sądowa, winny mu wysokie swoje stanowisko prawne i lekarskie.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

Ausdehnung des Privilegiums des Vendelin Braun auf die Erfindung einer neuen Rypssaamen-Schälmaschiene zur Erzeugung von Speiseöhl auf das Grossherzogthum Krakau.

Ueber Einschreiten des Anton Bürmann, Correspondenten der k. k. privilegirten I. österreichischen Versicherungsanstalt in Wien, als Bevollmächtigten des Vendelin Braun, Assoçié des Handlungshauses Vendelin Braun in Mainz, wird in Gemässheit der §§. 50 und 51 der Privilegien-Gesetzes vom 15ten August 1851, das Privilegium, welches dem Vendelin Braun mit Urkunde vom 15ten November 1848 auf die Erfindung einer neuen Rypssamen-Schälmaschiene zur Erzeugung von Speiseöhl auf 2 Jahre verliehen, und vom hohen Handels-Ministerium am 8ten Jänner 1851 auf die weitere Dauer des dritten, vierten und fünften Jahres verlängert worden ist, auch auf das Grossherzogthum Krakau ausgedehnt.

Diese Ausdehnung hat sich aber nur auf die noch übrige Dauer des Privilegiums zu beziehen, und kann nach § 51 des bezogenen neuen Privilegium Gesetzes denjenigen nicht nachtheilig sein, welche mit Grossherzogthume Krakau die privilegirte Erfindung bereits vor der Kundmachung dieser Ausdehnung wirklich ausgeübt haben.

Krakau am 18ten März 1853.

(3) *Von der k. k. Gubernial-Komission.*

N. 2870 **Ogłoszenie.** (335)

Rozciągnienie na Wielkie Księstwo Krakowskie przywileju Wendelina Brauna na wynalazek nowéj maszyny do wyłuskiwania rzepaku w celu uzyskania oleju do pożywania zdatnego.

W skutek podania Antoniego Bürmann, korespondenta c. k. uprzywilejowanego I. austryackiego zakładu zabezpieczenia w Wiedniu, jako pełnomocnika Wendelina Brauna, wspólnika domu handlowego Wendelina Braun w Moguncyi, stósownie do §§. 50 i 51 ustawy o przywilejach z dnia 15 sierpnia 1852 r. przywilej, który Wendelinowi Braun dokumentem z dnia 15 listopada 1848 na wynalazek nowéj maszyny do wyłuskiwania rzepaku w celu uzyskania oleju do pożywania zdatnego na dwa lata udzielony i przez W. C. K. Ministeryum handlu pod dniem 8 stycznia 1851 na dalszy przeciąg trzeciego, czwartego i piątego roku przedłużony został, równie i na Wielkie Księstwo Krakowskie rozciąga się.

Rozciągnienie takowe jednak odnosić się winno tylko do reszty czasu trwania przywileju, i według §. 51 powołanéj nowéj ustawy o przywilejach, nie może być tym szkodliwe, którzy w Wielkiém Księstwie Krakowskiém uprzywilejowany wynalazek już przed ogłoszeniem niniejszego rozciągnienia rzeczywiście wykonywali.

Kraków d. 18 marca 1853. *Z c k. Komissyi Gubernialnéj.*

N. 98. C. K. SĄD POKOJU. (313)

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie art. 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych i art. 12. ustawy hypotecznéj z roku 1844 wzywa mogących mieć prawo do spadku po Janie i Jadwidze Michalikach v. Michalskich, do nieruchomości we wsi Zwierzyńcu według Tabelli Czynszowéj pod N. 52 pozycyą 31 i pod N. 62 pozycyą 32, dziś w miejscu Nmi 65 i 66 oznaczonego składającego się, aby z prawami swemi w terminie 3ch-miesięcznym, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku Rządowym i w Czasie umieszczenia, zgłosili się, po upływie bowiem takowego terminu, spadek rzeczony w ³/₈ częściach co do Nru 65, a w ⁶/₈ częściach co do N. 66 Katarzynie pierwszego ślubu Kukulowéj powtórnego Walerowskiéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 31 marca 1853 r.

(2-3) Schwartz. — Maciejowski, pisarz.

Kundmachung

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direktion beabsichtiget nachverzeichnete Quantitäten alter Materialien zu veräussern, als:

9 Stück alte Achsen 1206 ℔.	115 ℔. altes Glas.
16 „ „ Tyres 3011 ℔.	400 ℔. „ Kupfer.
130½ ℔. altes Eisenblech.	4 ℔. „ Tuch.
2775 ℔. altes Gusseisen.	57½ ℔. alte Leinen.
5000 ℔. altes Pauscheisen.	32 Stk seidene Vorhänge.
10800 ℔. altes Zerreneisen.	28 Stk wollene Vorhänge.
622 ℔. Schmideisenspäne.	4 Stk Fensterzüge nebst Quasten.
470 ℔. alte Siederohrringe (als Federstahl).	26 Stk Fensterzüge ohne Quasten.
386 ℔. Gusseisenspäne.	36 Stk Fensterriemenleder.
20¼ ℔. Feilenstahl.	27 ℔. alte Schnüre u. Borden und
8⁸/₁₀ ℔. Gussstahl.	200 ℔. altes Zinkblech.
2½ ℔. Werkzeugstahl.	
284 ℔. Lederabfälle.	

Diese Materialien können bei dem k. k. Material-Depot im Krakauer Bahnhofe besichtiget werden.

Diejenigen, welche alle oder einzelne dieser Materialien käuflich an sich zu bringen wünschen, haben ihre diessfälligen schriftlichen Anbothe (Offerte) versiegelt bei der unterzeichneten Betriebs-Direktion längstens bis 23. April 1853 einzureichen und darin genau anzugeben, welche Materialien, in welcher Menge und zu welchem Preise sie käuflich an sich bringen wollen.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östl. Staats-Eisenbahn.

Krakau am 7. April 1853 (326-3)

Fahrordnung

der Züge auf der k. k. östlichen Staats-Eisenbahn zwischen Krakau und Myslowitz vom 16. April 1853 an, bis auf weitere Bestimmung.

Die Züge verkehren in der Richtung von

Stationen	Krakau nach Myslowitz										
	Zug Nr. I					Zug Nr. III					
	Ankunft		Aufenthalt	Abfahrt		Ankunft		Aufenthalt	Abfahrt		Trifft zusammen mit dem Zuge Nr.
	Uhr	Min.	Min.	Uhr	Min.	Uhr	Min.	Min.	Uhr	Min.	
Krakau	Vormittag			10	—	Nachmittag			4	—	
Zabierzów	10	22	1	10	23	4	25	1	4	26	
Krzeszowice	10	44	5	10	49	4	50	8	4	58	II
Trzebinia	11	15	5	11	20	5	31	8	5	39	
Ciężkowice	11	40	1	11	41	6	5	1	6	6	
Szczakowa	11	49	25	12	14	6	15	75	7	30	
Myslowitz	12	32	Nachmittag			7	53	Abends			

Stationen	Myslowitz nach Krakau										
	Zug Nr. II						Zug Nr. IV				
	Ankunft		Aufenthalt	Abfahrt		Trifft zusammen mit dem Zuge Nr.	Ankunft		Aufenthalt	Abfahrt	
	Uhr	Min.	Min.	Uhr	Min.		Uhr	Min.	Min.	Uhr	Min.
Myslowitz	Nachmittag			2	30		Früh			6	—
Szczakowa	2	53	30	3	23		6	30	45	7	15
Ciężkowice	3	33	1	3	34		7	27	1	7	28
Trzebinia	3	56	5	4	1		7	55	8	8	3
Krzeszowice	4	24	27	4	51	III	8	28	8	8	36
Zabierzów	5	9	1	5	10		8	56	1	8	57
Krakau	5	32	Abends				9	22	Vormittag		

Anschlüsse:

Zug I. Anschluss des Warschauer Eisenbahnzuges, der Tags zuvor um 1 Uhr Nachmittags von Warschau abgehet, zu Częstochau übernachtet, und um 10 Uhr 25 Min. Vormittags zu Granica (Maczki) eintrifft.

Anschluss an den Oberschlesischen Eisenbahnzug, der um 1 Uhr 15 Min. Nachmittags von Myslowitz abgehet und über Cosel die directe Verbindung einerseits mit Breslau, anderseits mit Wien, Pesth, Prag und Dresden vermittelt.

Ankunft in Cosel um 4 Uhr 8 Min.
„ „ Breslau „ 8 „ 20 „ Abends
„ „ Wien „ 5 „ 55 „ Früh
„ „ Pesth „ 3 „ 47 „ Nachmittag } am folgenden Tage.
„ „ Prag „ 9 „ 20 „ Vormittag
„ „ Dresden „ 4 „ 50 „ Abends

Zug III. Anschluss des Warschauer Eisenbahnzuges, der um 7 Uhr 45 Min. früh von Warschau abgehet, und um 6 Uhr Abends in Granica eintrifft.

Die Passagiere übernachten zu Myslowitz und können am folgenden Tage mittelst des dort um 8 Uhr 30 Min. Früh abgehenden Oberschlesischen Eisenbahnzuges directe bis Hamburg gelangen.

Ankunft in Breslau um 3 Uhr 30 Min. Nachmittag.
„ „ Berlin „ 4 „ 30 „ Früh } am folgenden Tage.
„ „ Hamburg 3 „ 30 „ Nachmittag

Zug II. Anschluss der Reisenden die Tags zuvor
von Wien um 7 Uhr 0 Min. Abends.
„ Pesth „ 9 „ 30 „ Früh.
„ Prag „ 3 „ 15 „ Nachmittag.
„ Dresden „ 7 „ 0 „ Früh und
„ Breslau „ 7 „ 0 „ Früh desselben Tages abgefahren sind.

Anschluss an den Warschauer Eisenbahnzug, der um 5 Uhr Nachmittag von Granica abgehet und am folgenden Nachmittage um 3 Uhr 35 Min. zu Warschau eintrifft.

Zug IV. Anschluss der Reisenden, die Tags zuvor um 1 Uhr Nachmittag von Breslau abgefahren sind, und zu Myslowitz übernachtet haben.

Anschluss an den Warschauer Eisenbahnzug, der um 9 Uhr 25 Min. Vormittags von Granica abgehet und um 7 Uhr 25 Min. Abends zu Warschau eintrifft.

Anmerkung. Reisende, die wegen Mangel oder Unvollständigkeit von Reisedokumenten durch die Polizeibehörde von der Fahrt auf der k. k. östlichen Staatseisenbahn ausgeschlossen werden, haben laut der für diese Bahn geltenden Bestimmungen auf den Rückersatz der von ihnen etwa schon gezahlten Bahngebühren keinen Anspruch.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn.

Krakau am 7ten April 1853. (329-3)

Inseraty.

W Wydawnictwie dzieł katolickich w Krakowie, wyszły zapowiedziane dawniéj **staloryty** ŚŚ. Patronów Cesarskiéj rodziny. — To jest: Ś. Zofia, Franciszek Borgiasz, Rudolf, Ferdynand, Maxymilian i Leopold. Wyszło również dwadzieścia stalorytów ŚŚ. Patronów polskich. Wkrótce wyjdą Patronowie innych prowincyj Cesarstwa. — Te obrazki starannie na stali wykończone, sprzedają się po 3 kr. mk. (jeden obrazek), na którym krótki rys życia Świętego i modlitwa drugostronnie jest wydrukowaną. (303)

Verkauf einer Gutsherrschaft im Königreich Polen.

Ein im Königreich Polen dicht an der Schlesischen Gränze belegen grösseres Rittergut mit 5 Vorwerken, welches einen Flächenraum von 12,600 Magd.-Morgen umfasst, darunter Circa 4700 M. vorzügl. Ackerland, 1250 M. schöne Wiesen, 2600 M. Waldung (Kiefer-, Tannen- und Eichenholz) bedeutende Teiche etc. soll für den billigen Preis von 170,000 Rthlr. bei 40 bis 50,000 Rthlr. Anzahlung verkauft werden. — Der Boden ist durchweg sehr fruchtbar; zu $^{2}/_{3}$ Weizen-, $^{1}/_{3}$ Gerste- und Kornboden, Sand fast gar nicht. Lebendes und todtes Inventar im besten Stande; die Gebäude gut, grösstentheils Massiv, eine Brennerei mit Pistoriuschen Dampf-Apparat, eine Brauerei, Oelschlägerei, Dreschmaschine, Flachsbereitungs-Anstalt etc. etc. sind vorhanden. — Nähere Auskunft ertheilt auf deutsche Anfragen der Commissionair **Gustav Henne** in Breslau, Kirchenstrasse Nro. 1. (322)

Księgarnia F. BAUMGARDTENA w Krakowie

otrzymała z **PETERSBURGA** następujące nowości:

Kraszewski, Interessa familijne. 4 tomy	złr. 7	kr.	30
dto Dziwadła. 2 tomy	„ 3	„	40
Goszczyński, Podróż do Tatrów	„ 3	„	40
Nowe powiastki i gawędy przez *autora* Anny	„ 2	„	40
Korzeniowski, Dramata Serya III. 2 tomy	„ 4	„	30
dto Tadeusz bezimienny. 3 tomy	„ 5	„	30
Mętlewicz, Kazania. 4 tomy	„ 7	„	30
Jerlicza Latopisiec, wydał K. W. Wojcicki. 2 tomy	„ 3	„	40
Tripplina Podróże. Wydanie drugie. 4 tomy	„ 12	„	40
Rzewuski, Zamek Krakowski. 2 tomy	„ 6	„	—
Monumenta regum poloniae Cracoviensia *komplet*	„ 26	„	30
Wicherski, Nowy Harpagon, Komedya	„ 1	„	45
Witwicki, Gadu Gadu	„ 2	„	40
Zaleski B., Poezye, 4 części w 2 tomach w oprawie	„ 9	„	40
Malczewski, Marya z drzewor. w ozdobnéj oprawie	„ 2	„	20
Chadzkiewicz, Haman, Tragedja	„ 2	„	40
Libelt, Humor i prawda	„ 3	„	40
Kraszewski, Komedyańci. 2 tomy	„ 3	„	40
dto Ostatni z Siekierzyńskich	„ 2	„	15
Słowacki, Powieści poetyczne	„ 1	„	45
Szwedzi w Polsce przez autora Anny	„ –	„	—
Rzewuskiego Pisma. 7 tomów	„ 19	„	30

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
14	2	27" 3''' 117	+ 2° 6	1'''. 70	ppnwschodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 2 622	— 0° 7	1 83	„ „	„	śnieg popoł. i wieczór	+ 2°9	—0°7
15	6	„ 1 683	— 1° 2	1 71	północny średni	„	„ w nocy i rano		

(349) **Nakładem** (1-3)

D. E. FRIEDLEINA

Księgarza w Krakowie Ner 237.

wyszły następujące książki katolickie,

potwierdzone przez Przewielebny Konsystorz Dyecezyi Krakowskiéj, które nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagr.

W Warszawie u Rud. FRIEDLEINA

księgarza przy ulicy Senatorskiéj N. 460.

Bóg najwyższe Dobro, zupełnie nowe wydanie poprawione, na papierze welinowym, złp. 6.

Bogarodzica Marya w Nazaret i na Jasnéj-Górze przez X. W. Plebankiewicza, 2 tomy z 18 rycinami, złp. 12.

Cześć Boga w błogosławionéj Bronisławie. 8vo. złp. 1.

Dzień Chrześcianina Katolika, przez X. F. de Lamenais, przełożył z francuskiego X. T. Kiliński. 18. na papierze welinowym, ozdobiony ryciną na stali, złp. 5.

Kantyczka, Pieśni nabożnych według obrządku Kościoła ś. katolickiego. Nowo przejrzane i poprawione. Na papierze welinowym. złp. 3.

Taż sama na papierze ordynaryjnym 100 sztuk za złp. 60.

Książka do nabożeństwa dla Polek, (przez z Tańskich Hofmanową), 8vo. na papierze welinowym, ozdobiona 4ma rycinami na stali i tytułem. złp. 15.

Książka do nabożeństwa przez X. J. A. Schneidera. Nowe tłómaczenie, z ryciną. 18. złp. 5.

Modły dla użytku prawowiernych chrześcian przez X. B. Fenelona, tłómaczone z francuskiego. 18. z ryciną. złp. 5.

Moje zbawienne godziny, przez Michała Haubera. 18. z ryciną. złp. 5.

Mowy pogrzebowe Bossueta, tłómaczone z francuskiego. 8vo. złp. 7 gr. 15.

Naśladowanie Jezusa Chrystusa Tomasza z Kempis, tłómacz. Matuszewicza, przejrzane i poprawne, ozdobione ryciną i tytułem na stali. złp. 6.

Obraz ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, przez T. Dolabellę, 8vo złp. 1.

Obraz N. Maryi Panny w Częstochowie przez Peszkiego. 8vo. złp. 1.

Obraz ś. Wacława
— **ś. Wojciecha**
— **B. Wincentego Kadłubka**
— **B. Kazimierza**
— **ś. Jacka**
— **ś. Kunegundy**
— **ś. Floryana**
— **ś. Stanisława**
— **ś. Władysława** z Gejniowa
} zdjęte z obrazów Kościoła Katedralnego Krakowskiego, a malowane przez T. Kuntze Krakowczyka.

Odezwy Przygodne w przedmiotach Moralnych, Naukowych i Obywatelskich, przez X. Józefa Wincentego Łancuckiego. 8vo. tom 1. złp. 5.

Ojcze nasz — Modlitwa Pańska — litografowana in folio, całość w postaci kielicha. Cena zwyczajna złp. 18, zniżona złp. 8.

Przewodnik młodego wieku przez X. F. de la Mennais, tłómaczenie z francuskiego. złp. 4.

Wiadomości o obiorze Papieża i dworze Jego. 8vo. złp. 5.

Zbiór Modlitw dla dzieci z wielu ozdobami na papierze welinowym, 24, oprawne w papier safianowy, złp. 1 gr. 15. — (nieoprawnych tuzin złp. 6.)

Bogarodzica Marya na Jasnéj-Górze Częstochowskiéj, tudzież różne wspomnienia historyczne o wizerunku, klasztorze i i skarbcu opisał X. Wincenty Plebankiewicz. 8vo. złp. 4.

Spiewy Choralne Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Bazylice katedralnéj Krakowskiéj używane, a w harmonii na organy dla kościołów parafialnych przez W. Gorączkiewicza ułożone. 2 Części. złp. 24.

Treść nauki chrześciańskiéj czyli święte prawdy wiary, które każdy chrześcianin znać, wierzyć i według nich żyć powinien. Arkusz wielki z drzeworytami, 15 gr. libra złp. 6. g. 20.

(336) **Uwiadomienie.** (3)

W dobrach Tuligłowy w obwodzie Samborskim, odbędzie się dnia 18go kwietnia b. r. i dni następnych, publiczna sprzedaż za gotową zapłatę, koni folwarcznych i stadniny, bydła rogatego, owiec, tudzież sprzętów i maszyn gospodarskich, jako i powozów i innych ruchomości do massy spadkowéj po ś. p. Augustynie Morawskim należących. — Lwów dnia 5go kwietnia 1853.

(353) **TEATR.**

Dziś w sobotę opera Donizettego „**Lukrecia Borgia.**"

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 15 kwietnia.* Metaliki 5-proc $94^{1}/_{4}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $85^{1}/_{2}$. — Metaliki 4-proc. $75^{5}/_{8}$. — 3-proc. z 1850 r. 92 — $2^{1}/_{2}$-proc. 48. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. z 1830 r. 350, $302^{7}/_{8}$. — Augsburg $109^{3}/_{4}$. — Londyn 10 kr. 50. — Paryż $129^{7}/_{8}$. — Akcye Bankowe 1416. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97^{7}/_{16}$ B. $116^{1}/_{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs lwowski z dnia 12 kwietnia. Dukat holend. 5 złr. 2 kr. Dukat ces. 5 złr. 8 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 48 kr. — Rubel ros. 1 złr. 43 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 50 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 92 złr. 20 kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 14 kwietnia. — Metaliki $94^{1}/_{4}$. — Nowa pożyczka. $85^{1}/_{2}$. — Akcye Banku wied. 1416. — Akcye kolei żel. szl. 239. — Agio od złota $14^{1}/_{4}$, od srebra $9^{1}/_{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 14 kwiet. Banknoty austryack. $93^{1}/_{6}$ ż. Banknoty polskie $97^{5}/_{12}$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $97^{3}/_{4}$ d. — Listy zastawne poznań. 4% $105^{1}/_{2}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $98^{1}/_{6}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94^{1}/_{4}$ d.

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CHAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.